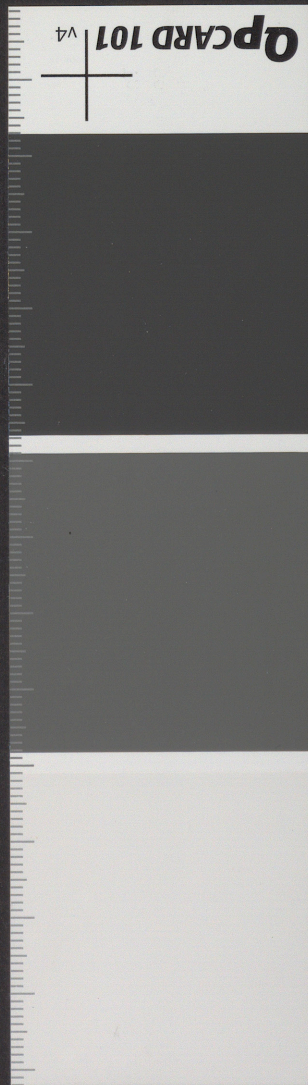




TG-OM-151-57

7. Kł. xvii ULICA BRACKA OD STRONY KOŚC. FRANCISZKAŃSKIEGO. St. Kł. Kł.



przeznaczenia „ulicy Szerokiej“ w Krakowie z czasów lokacji Bolesławowskiej, trzeba przypuścić, że powstanie tego placu jest znacznie starsze.

Przypuszczenie to potwierdza wyraźnie najstarsza historia kościoła św. Trójcy. Jak wspominałem, była to pierwotna parafia Krakowa. W roku 1228 pojawia się po raz pierwszy w dokumentach osoba sołtysa krakowskiego. Od tej daty zatem licząc aż do roku lokacji Bolesławowskiej istnieje tu przez trzydzieści lat gmina niemiecka, powstała na gruntach biskupstwa czyli „miasto biskupie“²⁾. Historię tej osady można podzielić na dwie części: na krótszy okres rozwoju do napadu Tatarów w roku 1241 i na dłuższy upadku: od napadu po lokację. Ten Kraków biskupi ogniskował się dokoła trzech kościołów: św. Trójcy, P. Maryi i św. Krzyża³⁾. Który z nich mógł odgrywać najważniejszą rolę? Kościół św. Krzyża — choć parafialny — był za daleko na północ odsunięty, aby jako ostatnia kończyła tego miasta, mógł uchodzić za środkowy punkt całej osady. Kościół P. Maryi, najmłodszy z trzech, założył biskup dopiero koło r. 1227. Budowa jego postępowała bardzo wolno, to też środek miasta nie mógł się tu w krótkim czasie przesunąć. Tego rodzaju przemiana centrum miasta była wynikiem długiego procesu, w ciągu którego to czas kościół Panny Maryi zdobywał sobie wolna coraz większe znaczenie i stanowisko, jako główna parafia miasta. Być może, że już przed samym napadem Tatarów zdobył to ważne znaczenie w całej pełni, w każdym razie jednak z faktu przeniesienia istniejącej już parafii do

świątyni Maryackiej na nowo — wiemy, że niezaprzeczenie, że pierwotnie środek miasta znajdował się w innym miejscu.

Pozostaje jeszcze kościół św. Trójcy. Pojawia się on w dokumentach już w roku 1222 i odtąd los jego łączy się z historią zakonu Dominikanów, których sprowadzenie w tym roku do Krakowa wspomina. Można przypuścić, że na tych miejscach musiała istnieć jakaś osada w czasach jeszcze wcześniejszych, gdyż głównym celem tego zakonu było osiedlanie się wśród ludności miejskiej. Przytem zastanawiać musi postępowanie biskupa: nowy zakon osadza przy starym kościele parafialnym św. Trójcy, a starą parafię przenosi do umyślnie w tym celu wzniesionego kościoła Panny Maryi. Dlaczego nie zostawił parafii tam, gdzie była, a przy nowej świątyni nie osadził Dominikanów — przecież takie postępowanie byłoby niewątpliwie dużo prostsze. Otóż jedynym powodem do tego — w myśleniu idei zakonnych — mogła być chęć ożywienia zakonu kaznodziejskiego w mieście, które stało się w tym czasie najgęściej zaludnionym, któremu nie mogło być w takim razie tylko najbliższe otoczenie kościoła św. Trójcy. Z tego więc można wysnuć wniosek, że fakt sprowadzenia zakonu Dominikanów do Krakowa jest dowodem dalszego rozwoju miasta czy osady, poprzednio już istniejącej, a osadzenie tego zakonu przy kościele św. Trójcy wskazuje, że w tym miejscu była ludność najgęściej skupioną. Jeżeli uwzględnimy jeszcze obecność dużego placu przed tym kościołem, który niema wątpliwości, że przed jego wyznaczeniem w mieście nakreślonym przez lokację Bolesławowską i dlatego musi być starszego właśnie pochodzenia — co powyżej wykazałem — wto

¹⁾ W. E. Radzikowski: Kraków dawny i dzisiejszy, str. 268

²⁾ Zachorowski: Rocznik krakowski t. VIII

³⁾ Zachorowski: Kraków dawny i dzisiejszy, Rocznik krakowski t. VIII.

⁴⁾ Ibid. str. 113

